

Youthpass Miskolc 2010

Autor: LJ
19.09.2010.
Zmieniony 19.09.2010.

Do Miskolca wyjechała 8-osobowa grupa młodzieży wraz z opiekunem Leszkiem Jabłońskim, który w bieżącym roku zastąpił nieobecnego Grzegorza Fedynkiewicza. Wkrótce ukaże się zdjęcie, tymczasem zamieszczam krótkie sprawozdanie z pierwszego dnia imprezy.

Podróż do Miskolca rozpoczęliśmy z dwugodzinnym opóźnieniem, gdyż na pociąg jadący z Warszawy spadło fatum z "Lalki" Bolesława Prusa. I to niedaleko miejscowości Skierniewice, gdzie przed 130 laty Stanisław Wokulski rozmyślał, czy nie rzucić się pod jadący pociąg - na szczęście wówczas nie zdecydował się na ten rozpaczliwy krok. Jednak w piątek, 16. września, jakiś desperat zrealizował swe samobójcze plany. Po wypadku przyjechała policja i wszystkie czynności policyjne trwały aż dwie godziny. Kolejne dwie godziny opóźnienia były wynikiem konieczności oczekiwania w Czechach na uprzejmienie kolejnego pociągu do Budapesztu, do którego miały zostać przyczepione nasze trzy wagony (planowany pociąg z Niemiec do Budapesztu nie chciał na nas czekać tak długo). Do Budapesztu dotarliśmy w sumie z prawie pięciogodzinnym opóźnieniem. Do Miskolca przyjechaliśmy o godz. 16.30, gdzie czekał na nas prezydent młodzieżowego parlamentu Oliver wraz z Bangiem, naszym opiekunem. Mieszkają oni razem z nami w tym samym akademiku - warunki dla studentów nie są tu do pozazdroszczenia, gdyż w naszym pokoju znajdują się jedynie cztery łóżka i trudno sobie wyobrazić, by czterech studentów mogło się tutaj uczyć.

Dzisiaj mieliśmy się udać w strojach galowych na oficjalne spotkanie z władzami Miskolca. Okazało się, że najbardziej "niegalowo" ubrana była pani Kinga Goencz, pierwsza kobieta, która zrobiła karierę polityczną na Węgrzech, najpierw jako minister spraw zagranicznych, a teraz jako członek Parlamentu Europejskiego. To podobnie jak u nas na maturze, kiedy maturzyści wzięli przykładem nienagannego stroju dla komisji (tej na sali gimnastycznej - lecz sytuacja zmieniła się tu w ostatnich czasach na lepsze). Pierwszy dzień minął bardzo ciekawie.

To tyle na razie, już pówno, dalsze doniesienia już po przyjeździe do kraju.
{moscomment}